[illegible] P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Dodatek powieściowy" i „Nasz Przyjaciel"

„Drwęca" wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.
Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 8-łamowej 15 groszy, w tekście na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 43 Nowemiasto-Pomorze, Czwartek dnia 9 kwietnia 1925. Rok V

Rozłam parlamentarnej większości francuskiej.

Wypadkiem dnia w Paryżu jest wystąpienie t. zw. radykałów lewicy z Loucherem na czele z większości rządowej. Grupa ta liczy 40 posłów. Wystąpienie nastąpiło po dłuższem zebraniu, na którem Herriot przedstawiał program rządowy w dziedzinie naprawy finansów.

Wystąpienie to zachwiało silnie rządem Herriota. Herriot nie rezygnuje dotychczas z walki parlamentarnej, a w ostatecznym razie liczy na nowe wybory. Wyjaśnienia sytuacji oczekuje się tutaj we wtorek.

Przyczyna wystąpienia radykałów lewicy z większości leży w nowych projektach podatkowych Herriota. Loucher był przeciwny projektowi daniny majątkowej, która jego zdaniem zahamowałaby znacznie świetny obecnie rozwój produkcji francuskiej. Loucher godził się na opodatkowanie kapitału rentowego, był jednak przeciwny opodatkowaniu kapitału przemysłowego.

Herriot w przemowach swych bronił rządu przed zarzutem stworzenia obecnych trudności finansowych i podkreślił, iż rząd położył kres praktyce budżetów specjalnych, mających pokrycie w odszkodowaniach, oraz uzyskał realizację spłat niemieckich. Zkolei premjer przypomniał zasługi rządu, położone w sprawie przywrócenia naczelnych zasad równowagi i jednolitości budżetu oraz protestował przeciwko zarzutowi, że rząd nie uregulował sprawy długów zewnętrznych w Londynie równolegle z zagadnieniem odszkodowań, przypominając, że rządy poprzednie dopuściły łączność obu tych zagadnień. Dla przywrócenia krajowi całej swobody w polityce zewnętrznej i wewnętrznej należy uratować państwo drogą wielkich wysiłków wszystkich dobrych obywateli, dla których ojczyzna stoi ponad stronnictwami i rozwiązać zagadnienia energicznem natężeniem woli.

Francja nie może się odwoływać do zarządzeń powierzchownych, do których uciekały się niektóre inne państwa, gdyż stawia pojęcie uczciwości finansowej narówni z pojęciem honoru. Projekty rządowe, odpowiadające charakterowi Francji wymagają od ogółu obywateli płatników, zgody na wysiłki, które służyć będą jednakowo interesom jednostki, jak i ogólnym interesom Francji. Zwracam się do wszystkich Francuzów — mówił Herriot — którzy rozumieją, że jednocześnie ich interesem jak i obowiązkiem jest rewaloryzacja pieniądza narodowego i umorzenie długów, aby zgodzili się na te wysiłki.

Każdy z nas musi na siebie przyjąć część brzemienia, którem dla wspólnego zbawienia obarczyła się Francja, aby mogła ona szybko wejść z powrotem na drogę, wiodącą ją ku jej przeznaczeniu.

Delegacja lewicy demokratycznej, to znaczy frakcji radykalnej senatu odbyła naradę z Herriotem w sprawie projektów rządowych. Według doniesień prasy, Herriot oświadczył, że udzieli niezbędnych wyjaśnień skoro tylko poruszone przez delegację kwestje znajdą się na porządku dziennym obrad parlamentu.

Dzienniki zaznaczają, że w łonie lewicy demokratycznej ujawniły się dwie tendencje, jedna przeciwko kompromisowi w sprawie Watykanu, druga przeciwko daninie od kapitałów. „Matin" stwierdza, że radykalni agrarjusze izby są również stanowczo przeciwni daninie. „Journal" pisze: Wszyscy senatorowie mieli wczoraj wrażenie, że kryzys ministerjalny został zasadniczo rozpoczęty i że powinien być niezwłocznie rozwiązany.

Według „Echo de Paris", Herriot miał dać do zrozumienia, że teksty oświadczeń, złożonych przez ministra de Monzie prasie nie były zadecydowane na radzie ministrów. Dziennik wyciąga z tego wniosek, że pomiędzy zapatrywaniem Herriota, a ministrem de Monzie istnieje sprzeczność, która może zaznaczyć się, z okazji omawiania spraw Watykanu i daniny. W rzeczywistości bowiem nominacji senatora de Monziego ministrem finansów, wpływa na to, że sprawa ambasady francuskiej przy Watykanie straciła na ostrości. De Monzie jak wiadomo był wyraźnym zwolennikiem utrzymania tej ambasady. Osiągnięto w tej sprawie załatwienie kompromisowe, które polega na tem, że wprawdzie ambasador francuski przy Watykanie nie pozostanie, lecz sama ambasada nie będzie zniesiona. Stanowisko ambasadora zostanie zamienione przez stanowisko pełnomocnika, który będzie prowadził prace ambasady bez zmniejszenia jej zakresu działania.

Dzienniki paryskie naogół przychylnie oceniają pierwsze kroki nowego ministra skarbu de Monzie. Udzielił on kilku wywiadów, w których twierdzi, że program jego będzie polegał na ścisłem unikaniu jakiejkolwiek bądź inflacji czy to w charakterze bezpośrednim czy pośrednim. Inflacja w obecnych warunkach jest niedopuszczalna.

De Monzie zamierza wprowadzić w życie projekt 10% daniny majątkowej od kapitału, płatnej w ciągu 10 lat. Pierwszym rokiem nowego ministra finansów było wysłanie dwóch delegatów francuskiego M-twa Skarbu do Londynu, celem rozpoczęcia rokowań w sprawie uregulowania długów francuskich w Anglji. Delegaci otrzymali pełnomocnictwa do ułożenia preliminarjów układu które potem francuski minister finansów wspólnie z ministrem angielskim doprowadzą do końca.

Herriot pełen niepokoju zwrócił się do senatu z prośbą o odroczenie do środy dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagr., a to w tym celu, aby pozwolić ministrowi oraz gabinatowi republiki na określenie w ciągu dnia jutrzejszego i we wtorek stanowiska rządu w sprawie projektów dotyczących uzdrowienia finansów oraz ambasady przy Watykanie.

Echa zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Moskwa, 4 4. Napastliwy ton prasy sowieckiej trwa w dalszym ciągu. Przez cały dzień odbywają się demonstracje przed gmachem poselstwa polskiego chronionego przez policję i wojsko.

Poszczególne pułki sowieckie uchwalają protesty i obietnice zemsty przeciwko Polsce. Protesty kończą się zdaniem: „Niech wie burżuazja, że dynamit u nas przygotowany i że wkrótce nadejdzie dzień zapłaty".

W dniu wczorajszym przywieziono do Moskwy ks. Ussasa oraz konsula Łaszkiewicza. Obu fotografowano, poczem podobizny ich wywieszono publicznie. Dzisiaj obaj więźniowie przewiezieni będą do Leningrodu.

Zamach na cytadelę warszawską ma być dziełem Bagińskiego.

Sprawa zamordowania Wieczorkiewicza i Bagińskiego wywołała w prasie liczne komentarza. Pomiędzy mniej lub więcej charakterystycznymi przyczynkami do sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, któreby mogły mieć i światło na genezę zbrodni tych dwóch ludzi, są bezwątpienia bardzo charakterystyczne szczegóły podane ostatnio przez „Il. Kurjer. Codz." za informacjami „Dnia Polskiego".

Świadek naoczny ostatnich chwili Bagińskiego i Wieczorkiewicza pisze:

Stwierdziłem, że w czasie podróży, którą odbyli Bagiński i Wieczorkiewicz do Stołpców, Bagiński zachowywał się spokojnie, milczał bez przerwy i nie zdradzał ochoty do wdawania się z kimkolwiek w rozmowę, Wieczorkiewicz natomiast, poruszony nadzieją szybkiego odzyskania wolności, wciąż manifestował swoje zadowolenie, korzystał z każdej sposobności, aby móc mówić, nie szczędził pochwał ustrojowi sowieckiemu, wymyślając na Polskę.

W oddziale policyjnym, konwojującym przestępców, Wieczorkiewicz spotkał swego dawnego przyjaciela z legjonów i przez dłuższy czas w obecności innych policjantów prowadził z nim ożywioną rozmowę. Na stawiane zapytania Wieczorkiewicz odpowiadał bardzo chętnie.

Między innemi powiedział, że wszystko to, za co go skazano, jest prawdą z wyjątkiem zarzutu wykonania zamachu na Cytadelę, sprawcą bowiem tego wybuchu był tylko Bagiński.

Przez parę dni bawił w Stołpcach urzędnik poselstwa sowieckiego w Warszawie z korespondentem bolszewickiej agencji telegraficznej „Rosta". Cel pobytu funkcjonarjuszy sowieckich nie jest bliżej znany. Pp. Wieczorkiewiczowa i Bagińska, które przyjechały tam natychmiast po wypadku, często widywały się z tymi urzędnikami, prowadząc z nimi tajemne konferencje.

Nota poselstwa polskiego w Moskwie do rządu sowieckiego.

Warszawa, 4. 4. W dniu 1-go bm. poselstwo polskie w Moskwie otrzymało notę, w której komisarjat ludowy spraw zagranicznych stwierdza, iż konsul Rzplt. Polskiej w Mińsku p. Karczewski rzekomo nie legalnie ukrywał w konsulacie od dnia 31 marca do 1-go kwietnia ks. Ussasa, na skutek czego rząd sowiecki cofa p. Karczewskiemu exequator.

3-go kwietnia poselstwo odpowiedziało notą następującą: W odpowiedzi na notę komisarjatu ludowego spraw zagranicznych z dnia 1-go kwietnia nr. 139 poselstwo polskie ma zaszczyt oświadczyć co następuje: Zarzuty, zgłoszone w powyższej notę przeciwko osobie p. Karczewskiego, sekretarza poselstwa i kierownika konsulatu generalnego Rzplt. Polskiej w Mińsku nie mogą być przez poselstwo uznane za uzasadnienie cofnięcia p. Karczewskiemu exequatur. Poselstwo polskie zmuszone jest z całym naciskiem zaznaczyć, że nota komisarjatu ludowego przedstawia przebieg wypadków w sposób niezgodny z istotnym stanem rzeczy. W szczególności zarzucanie p. Karczewskiemu przekroczenia jego prerogatyw dyplomatycznych, polegającego na rzekomem udzieleniu przezeń w lokalu konsulatu generalnego przytułku przestępcy kryminalnemu nie odpowiada rzeczywistości, o ile się zważy, że p. Karczewski przyjął do lokalu konsulatu urzędnika polskiego, posiadającego paszport dyplomatyczny zaopatrzony w wizę dyplomatyczną komisarjatu ludowego spraw zagranicznych.

Zważywszy powyższe, poselstwo polskie zakłada niniejszem stanowczy protest przeciwko treści i formie, powołanej noty komisarjatu ludowego spraw zagranicznych oraz cofnięciu p. Karczewskiemu exequatur pod nielicującym z przyjętymi powszechnie zwyczajami międzynarodowemi, pozorem motywów niezgodnych z rzeczywistym stanem rzeczy.

75-letnia rocznica śmierci Słowackiego w Paryżu.

Paryż, 5 4. Z okazji 75-tej rocznicy śmierci Słowackiego, stowarzyszenie polskie w Paryżu odbyło pielgrzymkę na cmentarz Monmartre, zorganizowaną przez Towarzystwo gimnastyczne „Sokół".

Na cmentarzu wygłosili przemówienia prezes Sokoła Milkuszyc i przewodniczący syndykatu korespondentów polskich w Paryżu Paweł Kleczkowski. Na uroczystości wieczornej deklamowała utwory Słowackiego artystka teatru Odeon Halka d'Ucraine i artystka polska Marja Korkozowicz.

Budowa polskich składów amunicji na Westerplatte.

Gdańsk, 4 4. Roboty budowlane koło budowy polskich składów amunicyjnych na Westerplatte, postępują szybko naprzód. Prace związane nad powiększeniem basenów są już na ukończeniu. W najbliższym czasie rozpocznie się bagrowanie pod wodą. Wały ochronne basenów są już ubite. Materjały na betonowanie wybrzeży zostały nagromadzone w znacznej ilości.

Sprawa bezrobotnych wolnego miasta Gdańska.

Gdańsk, 4 4. Na wczorajszem posiedzeniu komisji socjalnej Volkstagu gdańskiego omawiano wnioski socjaldemokratów w sprawie bezrobotnych. Przedstawiciel senatu oświadczył, że zgadza się na wnioski, dotyczące zwolnienia z pracy robotników zagranicznych z ograniczeniem, dotyczącem robotników polskich; w sprawie robotników polskich istnieje bowiem umowa, zawarta swego czasu między Polską a Gdańskiem. Wreszcie przedstawiciel senatu wystąpił przeciwko przyznaniu kwoty 300 tys. guldenów na jednorazową zapomogę dla bezrobotnych, uzasadniając odmowę tem, że niema na ten cel żadnych pieniędzy do dyspozycji.

Walka o prezydenta Rzeszy.

Berlin, 5 4. Na wspólnem posiedzeniu stronnictw republikańskich demokratów centrum i socjalistów które odbyło się w ubiegły piątek wieczorem, postanowiono ogłosić byłego kanclerza Marxa jako wspólnego kandydata bloku lewicy na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Blok stronnictw prawicowych postanowił podjąć energiczną walkę przeciwko kandydaturze dr. Marxa. Ostateczna odezwa bloku prawicowego ukaże się we środę. Dr. Marx wyraził zgodę wobec przedstawicieli bloku republikańsko-ludowego na wystawienie jego kandydatury na stanowisko prezydenta Rzeszy.

Delegaci bloku Rzeszy, którzy na posiedzeniu plenarnem oświadczyli się przeciw kandydaturze Jarresa, udali się w niedzielę do Magdeburga, aby skłonić Hindenburga do kandydatowania na prezydenta Rzeszy. Hindenburg na razie nie chciał się zgodzić na przyjęcie kandydatury, jednakże delegacji udało się nakłonić go do wyjazdu do Berlina na drugie plenarne posiedzenie bloku Rzeszy, które odbędzie się w środę.

Wielkotygodniowe uroczystości i zwyczaje polskie.

Wielkotygodniowe nabożeństwa rozpoczyna Kościół katolicki już w Niedzielę Kwietnią czyli Palmową, a ludność bierze w nich gorliwy udział pomimo wielu zajęć w domu, których przysparza — zwłaszcza gosposiom — przygotowywanie się na święta.

We środę, gdy w kościele śpiewają ciemną jutrznię, chłopcy przynoszą pod kościół garnek z popiołem, do którego wsadzają kota, wchodzą na wieżę i przez okno zrzucają garnek z ziemią, a gdy kot przestraszony ucieka, gonią go z kijami w rękach wśród wrzasku i śmiechu po cmentarzu kościelnym. Dawniej nierzadko zrzucali garnki z popiołem w kościele z chóru.

Inni sporządzali bałwana ze słomy, czasem obszywali szmatami i włóczyli na powrozie w około kościoła, okładając kijami, a wrzeszcząc i krzycząc co niemiara; wreszcie wyciągali go za wieś i gdzieś topili w wodzie. Miał on przedstawiać Judasza, który zdradził Chrystusa. Ponieważ przytem bywało nieraz wiele rozpusty, a w miasteczkach rzucali się czasem uczestnicy tego obchodu na żydów (bo Chrystusa zamęczyli), więc władze zakazywały obchodu Judasza i powoli obchód ten poszedł w zapomnienie tak, że tylko gdzieniegdzie można dziśiaj zobaczyć jeszcze to widowisko. Tu i ówdzie wywlekają bałwana tego ze wsi i topią niby śmierć lub zimę. O tym zwyczaju wspominają już starzy kronikarze nasi.

W Wielki Czwartek zawiązują dzwony, to jest, przestają dzwonić w kościołach na znak żałoby, aż do Wielkiej Soboty Dzwony i dzwonki zastępują drewnianemi kołatkami, kłapaczami, trzaskaczami, grzechotkami, trajkotkami itp. Ileż to pomysłów, ile dowcipu, aby sporządzić taki przyrząd, aby tłukł się jak najgłośniej, a przytem był mocny, ładnie i oryginalnie wykonany! Są kołatki o jednej pałce, o dwóch, czterech i więcej; są rzegotki o jednem piórze (drewnianem) i o kilku; są takie któremi się w ręku kręci, a są inne, które wozi się po ziemi jak taczki, albo znowu kręci się korbą.

W Wielki Piątek o świcie biegną kobiety na łąki, na pastwisko, na miedze, wogóle w te miejsca, gdzie krowy pasają i zbierają rosę w ten sposób, że pociągają po trawie powązką, to jest kawałkiem płótna, przez które codziennie cedzą wydojone mleko i taką umaczaną w rosie powązkę wieszają w stajni, a krowy będą się dobrze doić. Należy to bardzo wczas zrobić, bo w ten dzień o świcie zbierają też rosę w podobny sposób baby-czarownice i jeżeli taka czarownica wyprzedzi właścicielkę krów, to tym krowom odbierze mleko, a przyczyni swoim!?

Gospodarze zaś i parobcy robią krzyżyki z palmy święconej i zatykają je w rolę na czterech rogach, aby uchronić ją od gradu i zatykają tez krzyżyki takie na szczycie chaty, bo to zabezpiecza dom od uderzenia piorunu.

Sława kościelna pracuje znowu gorliwie nad zbudowaniem i wystawieniem „Grobu Chrystusa", Klasztory dokładają wiele starań, aby grób był jak najpiękniejszy, ale i po małych kościołach wiejskich pragną urządzić go jak najokazalej. Pełno tu kwiecia i światła, a po bokach straż pilnująca grobu. W miastach, gdzie stoi wojsko, pełnią tę straż zazwyczaj żołnierze, — tam, gdzie jest straż ogniowa, ta pełni tę honorową funkcję — gdzieindziej młodzież dorosła przebiera się w fantastyczne stroje żołnierzy, turków... i stróżuje grobu, — a gdzie i tego nie ma, tam tekturowi żołnierze rzymscy stoją na warcie.

W sobotę rano przed kościołem święci kapłan ogień i wodę. Nieci się ogień żywy starodawnym sposobem przy pomocy krzesiwa i hubki, rozpalając stos cierni (tarniny). A każdy pragnie z tego ognia przynieść do domu żarzący się węgielek i tam rozniecić od niego nowy ogień, święty ogienaszek. Dawniej, gdy zapałki nie były jeszcze znane, przechowywano starannie na kominku ten ogień przez rok cały, przykrywając go na noc popiołem.

Zabierają też do flaszek wodę święconą, którą następnie kropią chatę i oborę, obejście, ludzi i bydło, a nieco wlewają także do studni, aby mieć przez rok cały poddostatkiem zdrowej wody do picia.

W ten dzień przy mszy świętej odzywają się znowu dzwony, a słysząc je, biegnie gospodyni lub które z dzieci z pękiem kluczy około domu i brzęczy nimi hałaśliwie, aby myszy wypłoszyć na zawsze.

Nowocześni piraci.

Od dłuższego czasu zaciekawiały Ateny, nieprawdopodobne wprost oszustwa, których najbardziej wyrafinowanym momentem, był rabunek dokonany na pani Perdicheas, arystokratce ateńskiej. Oszustw tych dopuściło się kilku Greków do spółki z dwoma Persami.

Szajka ta „pracowała" z wielkimi zyskami, a specjalizowała się w zatapianiu okrętów towarowych, oczywiście dobrze ubezpieczonych.

Zbrodnicza działalność szajki trwała dość długo, aż wreszcie udało się policji konstancyjskiej wspólnie z agentami policji ateńskiej wyłowić głównego założyciela i „dyrektora przedsiębiorstwa". Zeznania tego oszukańczego mistrza, naczelnika nowoczesnych piratów, którym jest były właściciel wielkiego Domu bankowego w Atenach, Stamante Astras, zaliczyć by można do repertuaru „Teatru okropności", gdyby niestety nie oddawały najrealniejszej prawdy.

Otóż Stamante Astras pochodzi ze znakomitej patrycjuszowskiej rodziny ateńskiej i prowadził długi czas wraz z bratem odziedziczony po ojcu bank i kontor wymiany. Rzuciwszy się jednak w niepewne interesy, stracił cały prawie majątek i chwycił się wszelakiego rodzaju oszustw, spekulując głównie na zatapianiu okrętów.

Ofiarą tych spekulacji padł szereg firm francuskich i angielskich, wypłacając znaczne zaliczki na zamówione towary, których nikt nigdy na oczy nie oglądał. Sprzedawał on wielkim instytucjom zagranicznym przeważnie kawę i sprowadzał na swych osławionych okrętach, inne towary, ubezpieczając owe transporty przy pomocy swego wspólnika Persa, Atihidesa, we funtach angielskich.

Pierwsze zatopienia okrętów dla ukrycia oszustw datują się jeszcze z czasu wojny grecko-tureckiej, gdy upozorowanie zatonięcia okrętu w strefie wojennej nie przedstawiało żadnej prawie trudności.

Oszuści ci mają na sumieniu wiele ofiar ludzkich, bo uratować się mogli z katastrof tylko ci, którzy wcześnie o zbrodniczych planach byli poinformowani.

Niezwykle dramatycznie oddziałać musi przedstawione w zeznaniach Astrasa zatonięcie „ubezpieczonego" okrętu przewozowego „Temistokles", na wodach greckiego Archipelagu.

Okręt był ubezpieczony na 30.000 funtów sterlingów w ateńskim „Lloydzie", na towar zaś, sprowadzany na okręcie „Temistokles", dała pewna firma z Marsylji sporą zaliczkę.

George Galizis, jeden z najodważniejszych wspólników Astrasa dostał się nocą na pokład okrętu i skłonił kilku ludzi z załogi, by na pełnem morzu spowodowali zatonięcie okrętu.

Była to jasna, gwiaździsta noc. W zupełnej ciszy wypłynął Temistokles na wody greckiego Archipelagu. Nikt z załogi prócz wtajemniczonych zbrodniarzy nie przeczuwał tego, co się niebawem stać miało. Komendant okrętu oddał służbę drugiemu oficerowi i udał się do swej kajuty. Pełniący służbę oficer obszedł posterunki, stwierdził, że wszystko jest na swojem miejscu i udał się na swój punkt obserwacyjny.

Tylko przy sterze i w hali maszyn pełnili służbę ci marynarze, którzy mieli dokonać zbrodni. Sternik skierował okręt na zasiane skałami miejsce archipelagu, podczas gdy ukryci pomocnicy otworzyli znajdujące się pod powierzchnią wody żelazne klapy okrętu, uciekając szybko na pokład.

W kilkunastu minutach okręt znikł z powierzchni wody: oczywiście Galizis z kilku zbrodniarzami mieli czas spuścić łódź ratunkowa i dostać się w bezpieczne miejsce. Reszta załogi z oficerami poniosła śmierć; przeważnie w śnie. Szajka podjęła naturalnie wysoką sumę, na którą okręt był ubezpieczony.

„Szczęście" Astrasa i Galizisa skończyło się wraz z zatopieniem statku „Constantinos". Chodziło o wywiezienie 50 wagonów miedzi. Takiej jednak ilości nie możnaby zebrać w całej Grecji. Spółka znalazła tę miedź zagranicą i sprzedała ładunek, ale nie temu, który go zamówił. Parowiec „Constantinos", który miał przewieść fikcyjny ładunek dla rzeczywistego kontrahenta został więc skazany na zatopienie. W tym też celu zrobiono umowę z komendantem okrętu. Ów jednak zażądał 300.000 drachm. Bandyci nie chcieli wypłacić mu tej sumy odrazu, obawiając się zdrady. Okręt w myśl umowy zatonął koło wyspy Alchidy i tam komendant otrzymał żądaną sumę.

Przy podziale łupu jednak wybuchła sprzeczka pomiędzy marynarzami, która skończyła się tem, że jeden z głównych „udziałowców" zadenuncjował całą paczkę przed władzami.

Od tego czasu cała załoga z komendantem pozostaje pod czujną opieką ateńskiej policji. W końcu z. m. przywieziono też pociągiem z Bukaresztu pod silną eskortą Atichidesa, Astrasa, Niem Donesa i Pawła Macri, całą ekspozyturę spółki do Konstancji, by następnie przewieść do Aten.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 8 kwietnia 1925 r.

Kalendarzyk. 8 kwietnia. Środa, Amancjusza b. w.
9 kwietnia. Czwartek, Wielki. Wieczerza
Wschód słońca g. 5 — 21 m. |Zachód słońca g. 6 m. 44
Wschód księżyca g. 5—56 m.|Zach. księżyca g. 5 m. 29

Do czego prowadzi swawola wyrostków.

Krzemieniewo. Fr. Falkowski — z Bratjana będący w obowiązku służebnym u jakiegoś gospodarza w okolicy Krzemieniewa, przejeżdżał konno przez wieś Krzemieniewo. Nagle jakiś wyrostek rzucił pod nogi konia kij. Koń spłoszony nagle rzucił się w bok i zwalił ze swego grzbietu jeźdźcę — który nogą jedną zawisł na lejcach. Tak wiszącego wlókł w szalonym pędzie spłoszony koń na kilko-kilometrowej przestrzeni, aż jakiemuś przechodniowi udało się konia zatrzymać i ocalić życie nieszczęśliwej ofierze grubej swawoli. Ze złamaną kilkakrotnie nogą: pokaleczonego wprost do niepoznania — młodzieńca przywieziono do miejscowego szpitala. Oby udało się go wyleczyć. Ow wyrostek za swój wybryk powinien ponieść zasłużoną karę.

Z działalności Towarzystwa „Rozwój".

W ubiegłą niedzielę na małej sali Hotelu Polskiego odbyło się zebranie Tow. „Rozwój" przy bardzo licznym udziale członków i gości.

W myśl ustalonego porządku dziennego, wygłosił prezes koła p. Michczyński bardzo treściwy wykład na temat: Wpływy Żydostwa w Polsce, prasa żydowska i jej szkodliwa działalność dla Polski.

Nad wykładem rozwiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której pierwszy zabrał głos p. Zdrojewski z Łąk, wywodząc, że żydzi sprzedają taniej swój towar niż kupcy polscy i udzielają kredytu na korzystnych warunkach, czego zdaniem mówcy polscy kupcy nie czynią.

Następnie zabrał głos Ks. Pref. Dembiński, który uzupełnił wywody prezesa, dając w toku swego przemówienia należytą odprawę wywodom p. Zdrojewskiego. W jaskrawych słowach przekonał mówca słuchaczy, że żyd sprzedaje przeciętnie drożej towar, niż kupiec polski, jeżeli zaś żyd sprzeda taniej towar, to też takowy jest gorszej jakości, o czem się już przekonały szerokie masy ludu naszego. Faktem też jest, że żydzi o ile udzielali przed wojną komukolwiek kredytu, to ciągnęli z tego tak ogromne zyski, że nie jednego doprowadzili do bankructwa, od czego niejednokrotnie uratowały banki ludowe, lub kupcy polscy.

W dalszej bardzo ożywionej dyskusji zabierali jeszcze głos p.p. Bergolc, Sypniewski, Duszyński, A., którzy jednomyślnie solidaryzowali się z wywodami p. prezesa i Ks. Dembieńskiego.

P. prezes po omówieniu spraw organizacyjnych, przedstawił zebranym następującą rezolucję, która została jednomyślnie przyjęta:

Rezolucja.

Zebrani w dniu 29. 3. 25 r. członkowie Tow. „Rozwój" w Nowemmieście, uchwalają co następuje:

1. Wzywamy rząd, aby pod żadnym warunkiem nie udzielał obywatelstwa żydom, którzy przybyli do Polski po sierpniu 1914 roku;
2. Aby wszelkimi środkami ułatwiał żydom polskim emigrację za granicę;
3. Aby przy odbieraniu koncesji na tytoń, sól, okowitę, był bezwzględnym, zaś przy ponownym nadawaniu nie udzielał żydom w wyższym procencie koncesji, aniżeli to odpowiada stosunkowi żydów do reszty ludności w całem województwie;
4. Aby przedłożył Sejmowi statystykę urzędników państwowych, z której wynika, jaka ilość żydów lub przychrztów pracuje w instytucjach rządowych;
5. Jest publiczną tajemnicą, że masa obcokrajowców a mianowicie żydów przebywa w Polsce za fałszywem paszportem. Fatalny brak mieszkań oraz wzmagająca się emigracja obywateli polskich domagają się natychmiastowej rewizji stanu rzeczy, wobec tego prosimy rząd, aby zarządził rejestrację obcokrajowców, celem stwierdzenia ich dokumentów.

Pokwitowanie.

Na święconkę złożył p. Szneider z Bratjana 1 ctr. żytniej mąki.

Z egzaminów mistrzowskich.

W obwodzie Pom. Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu zdał stosownie do § 133 ordynacji procederowej egzamin na mistrza w zawodzie krawieckim, p. Piotr Pajerowski z Nowegomiasta. Wyżej wymieniony jest upoważniony do posługiwania się tytułem mistrza i wyuczania uczni.

W. Jabłoński, delegat Izby Pomorskiej.

Zwracamy uwagę

na ogłoszenie Spółdzielni „Rolnik" w Lubawie, która z dniem 1 bm. uruchomiła dział maszyn rolniczych. Jest to obecnie jedyne tego rodzaju polskie przedsiębiorstwo w Lubawie, którego brak dawno już dał się odczuwać.

W Rolniku w Lubawie nabyć można wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze oraz części zapasowe do tychże na dogodnych warunkach spłaty i po cenach fabrycznych, tak że kupujący uchronieni zostaną od wyzysku przez niesumiennych handlarzy.

Ostrzeżenie przed niewłaściwą reklamą.

Otrzymujemy cenną uwagę jednego z obywateli naszego powiatu:

Otrzymałem dziś z Towarz. Ubezpieczeń „Vesta", towarzystwa prawdopodobnie polskiego, skoro działa na terenie Polski list i formularze w języku niemieckim! Wydaje mi się ten fakt bardzo dziwnym, aby Towarzystwo polskie, działające na ziemi polskiej klijentom swym, czy też kandydatom na klijentów wysyłało formularze w języku niemieckim. Wszak już 5 lat mija jak Pomorze wróciło do Polski czas by stare niemieckie formularze rzucić do kosza i zaopatrzyć się w nowe polskie tembardziej jeszcze towarzystwo, które się w gwałtowny sposób reklamuje na wszystkie strony i klijentom wprost narzuca. Tu na tem miejscu muszę zaznaczyć, że mamy w kraju inne jeszcze Towarzystwo Ubezpieczeń od gradu i ognia, towarzystwo wzajemne w skład Zarządu którego wchodzą wyłącznie rolnicy, ze wszystkich trzech dawnych zaborów, które ma swe biuro w Warszawie, a reprezentacje w Poznaniu, Toruniu i Grudziądzu. Jest to Tow. Wzajem. Ubezpieczeń „Snop" (Warsz. Traugutta 3), które istnieje już od 25 lat i niemałe zasługi na polu Ubezpieczeń od ognia i gradu położyło. To jest czysto polskie Towarzystwo i zaręczam, że nawet niemcom nie posłałoby niemieckich formularzy. J. T.

Kto przyjąłby wychowanki Internatu Kresowego na czas wakacyj.

Przy zbliżających się świętach Wielkiejnocy polecamy gorąco dobroczynnym osobom przyjęcie na czas wakacyj wychowanek Internatu kresowego w Chełmnie, ul. Parkowa 7. Wakacje trwają od 7 do 21 kwietnia.

Za Radę Opiekuńczą Internatu, Wybicka.

Kominiarz, który zaczadził się w kominie przy egzaminie.

Grudziądz. W dniu 3 b. m. w toku odbywającego się egzaminu na czeladnika kominiarskiego zaczadził się w kominie uczeń kominiarski Paweł Demel z Lisewa pow. chełmiński. Bezprzytomnego odstawiono do lecznicy miejskiej.

Święto Królowej Korony Polskiej.

Po raz pierwszy w roku bieżącym, w dniu 3 maja obchodzone będzie, ustanowione przez Ojca św. Piusa XI go święto N. M. P. Królowej Korony Polskiej.

Na Jasnej Górze zbiorą się w dniu tym delegacje ze sztandarami z całej Polski. Dokonane zostanie wbicie gwoździ, pobłogosławionych przez Ojca św., wyobrażających insygnia papieskie: tjarę, klucze Piotrowe i tarczę z napisem: Pius XI.

Organizacje, które pragną wysłać na tę uroczystość swych przedstawicieli, winny się niezwłocznie zgłosić do biura Zjedn. Polskich Stow., Warszawa, Nowy Świat 7 m. 39.

Jak będzie obchodzone w tym roku Święto Narodowe w Polsce.

Główny Komitet obchodu i zbiórki Daru Narodowego 3 maja na cel Tow. Czytelni Ludowych, opracował już szczegółowy program uroczystości w dniu 3 maja, które będą jednocześnie obchodzone w całym kraju. Protektorat nad obchodami Święta Narodowego i zbiórki Daru Narodowego objęli wszyscy pp. wojewodowie. W większych miastach powiatowych powstały już komitety powiatowe, a w gminach komitety lokalne i gminne. — Akcja ta idzie w ścisłym związku ze starostami i przedstawicielami organizacji społecznych.

Program obchodu Święta Narodowego w dniu 3 maja został ustalony w sposób następujący:

1. Rano pobudka, grana przez orkiestrę w kilku punktach miasta lub śpiewana przez chór pieśń „Witaj majowa Jutrzenko".
2. Uroczyste nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem.
3. Pochód z udziałem wojska, organizacji społecznych i szkół.
4. Zebranie oświatowe w południe z odpowiedniemi przemówieniami.
5. Zabawy ludowe po południu z wesołemi atrakcjami.
6. Wieczorem przedstawienie teatralne, wieczornica, koncerty.

W niektórych częściach kraju utworzone będą oddziały oświatowe, które w tym dniu objeżdżać będą wsie i wygłaszać przemówienia, deklamacje itd. Około 10 kwietnia rozesłane będą do wszystkich komitetów powiatowych barwne afisze z odezwą, napisaną własnoręcznie przez P. Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, protektora obchodu i zbiórki Daru Narodowegn 3 maja.

Wielka rewja armji polskiej w Warszawie.

Święto 3-go Maja obchodzone będzie w tym roku bardzo uroczyście. „Rzeczpospolita" pisze, że pod Warszawą będzie urządzona wspaniała rewja wojsk z udziałem kilku korpusów. Na uroczystość przybędzie gen. Nollet i podobno prezydent Francji.

Pogrzeb Kuruliszwilego.

Warszawa. Po nabożeństwie odprawionem w cerkwi prawosławnej, odbyło się wyprowadzenie zwłok śp. Sergjusza Kuruliszwilego. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. Trumna okryta była trój kolorowym sztandarem gruzińskim: czarno-biało-czerwonym. Podczas zasypywania grobu brat zmarłego stracił przytomność. — Żona zabójcy Lebruna (z domu Wojcicka) który przed zmianą nazwiska nazywał się Likiernik ogłosiła list, w którym dowodzi, że zamordowany właśnie zamierzał przeprowadzić rozwód ze swą żoną i ożenić się z nią legalnie, wobec czego argumentacja zabójcy, że działał z pobudek obrażonego honoru, była fałszywa. Labrunowa wogóle wystawia zabójcy bardzo złe świadectwo.

Król szwecki, Karol XII — dłużnikiem polskiego szlachcica.

Przed niedawnym czasem przybył do Lwowa zbiegły z Ukrainy sowieckiej p. Feliks Niewęgłowski, ongiś zamożny obywatel, dziedzic kilku wielkich włości na rubieży dawnej Rzplitej nad rzeką Wysią, w pobliżu Dzikich Pól. Po ucieczce ze zrewoltowanej armji carskiej i przebyciu gehenny bolszewickiej, z bogacza stał się nędzarzem. Ze zrabowanej starej siedziby rodu ocalało jedynie drewniane pudełko z przechowanym starannie przez przodków skryptem dłużnym, wystawionym w lipcu 1709 roku przez szwedzkiego Karola XII, a opiewającym na sumę 550 dukatów...

Chłopi, rabując dwór, kopnęli z pogardą starą „bumagę", którą p. Niewęgłowski zabrał jako jedyną pamiątkę dawnej świetności rodu.

Dzieje tego rzadkiego dokumentu są następujące:

Po rozgromieniu armji Karola XII przez Piotra Wielkiego pod Poławą, zdołał król szwedzki uratować się ucieczką w towarzystwie garstki żołnierzy.

Uciekając w kierunku Bessarabji, zatrzymał się na popas w domu przodka Niewęgłowskiego. Ponieważ nie miał pieniędzy, ów przodek Niewęgłowski pożyczył mu 550 dukatów.

Karol XII wystawił skrypt dłużny. Dosłowna treść jest taka, że „król szwedzki Karol XII zobowiązuje się w imieniu rządu szwedzkiego wypłacić okazicielowi skryptu sumę 550 dukatów w złocie, pożyczoną w potrzebie wojennej".

Żaden z przodków Niewęgłowskiego z niewiadomych powodów nie próbował weksla tego realizować.

P. Niewęgłowski zamierza obecnie przedłożyć swoje pretensje rządowi szweckiemu i w tym celu jedzie do Warszawy, ewentualnie i do Sztokholmu.

Czy pretensja ta ma widoki zrealizowania, wątpimy. Oprócz przedawnienia istnieje cały szereg sposobów kwestjonowania jej wartości. Niewykluczone jednak jest, iż rząd szwedzki z pewnych względów nabędzie za jakąś kwotę weksel swojego wielkiego króla, którego w ciężkiej potrzebie poratował polski szlachcic. Pożyczona kwota 550 dukatów w ciągu 215 lat licząc procenty, urosłaby dotąd do olbrzymiej liczby miljonów.

Jednak zdaje się, iż będący dzisiaj w potrzebie, potomek wybawiciela króla szwedzkiego bez namysłu oddałby skrypt dłużny wielkiego wojownika za znacznie mniejszą kwotę.

Tranzyt koni przez Polskę dla armji czerwonej.

Przez terytorjum polskie i stację graniczną Zdołbunowo przechodziły tranzytem z Węger i Czech transporty koni kawaleryjskich w ilości 30,000 sztuk do Rosji sowieckiej.

Dzienniki wołyńskie słusznie atakowały nasze władze państwowe, które dla wątpliwych korzyści materjalnych w formie zysków tranzytu wydawały zezwolenia na przewóz, podczas gdy władze rumuńskie pod żadnym pozorem na tranzyt się nie zgadzały.

Przewożone konie, w myśl umowy, miały być typu rolniczego, a nie kawaleryjskie.

Tymczasem sowiety zakupiły cały olbrzymi transprt koni i otrzymawszy je, na swej granicy odrazu uzupełniły niemi swe dywizje wołyńskie i ukraińskie.

Ludzie przybyli w tym czasie z za kordonu potwierdzili te informacje, stwierdzając, iż napływ remontów w odziałach ożywił pracę wewnętrzną pułków granicznych.

Warto byłoby, by na przyszłość zezwolenia podobne były wydawane oględniej, a może nawet podpadałyby pod kompetencję specyjalnego komitetu, złożonego z ministrów zaintesowanych działów: Min. przemysłu i handlu, Min. kolei żelaznych i Min. spraw wojsk.

Dział porad prawnych.

Panu P. L. z T. 2647 mk. 67 f. z przedwojnej dziecińskiej fortuny, nieda się przeliczyć bez poprzedniego ocenienia ponownego spadku. Najwyższą wartość ta kwota przedstawia 3216 zł 63 gr. Jednak wobec dzisiejszych cen gruntów suma to jest za wysoka i należałoby ocenić ponownie grunta oraz wnieść do Sądu o ustalenie.

Panu B. B. z M. 6000 mk. hipoteki dziecińskiej z lutego 1919, przedstawia wartość 3000 zł. Zaznaczam iż jest to najwyższa suma, że o ile od roku 1919 obniżyła się wartość gruntów, to o tyle należałoby i tą kwotę obniżyć.

Panu L. w N. 4000 m. dziecińskiej fortuny z października 1918, przedstawia najwyższą wartość 2666 zł zaś 3000 m. z tego czasu reszty ceny kupna 2000 zł 5% za 3 i ½ roku od reszty ceny kupna wynosi 350 zł. Zaznaczam że są to najwyższe sumy i że o ile grunta od roku 1918 spadły w swej wartości o tyle należałoby obniżyć wartość tych wyliczonych sum.

Praktyczny poradnik.

Znaczenie wczesnego siewu marchwi.

(Z gazety Swiątecznej)

Na ziemiach piaszczystych, suchych uprawiają marchew, która jako pasza może zastąpić kosztowny owies dla koni. Ponieważ piaski cierpią na brak wilgoci, więc siew marchwi powinien być wykonany jak najwcześniej, żeby nasiona skorzystały z zapasu wilgoci, uciułanego podczas zimy.

Doświadczenia z siewem marchwi robiłem w roku 1923 w doświadczalni w Poturzynie, co prawda, nie na piasku, ale na szybko schnącym, łatwo przepuszczalnym i bardzo urodzajnym żółtoziemie. Jako przedplon dana była pszenica ozima. Orka była podwójna, najprzód płytka podorywka ścierniska, a potem jesienna podorywka gnoju. Na wiosnę, jak tylko rola obeschła, spulchniono ją doprawiaczami sprężynowemi i rozsiano około 180 kilogramów superfosfatu i około 108 kilogramów 40-procentowej soli potasowej na mórg. Dnia 26 marca przykryto nawozy dwukrotnie bronami sprężynowemi, poczem odmierzono 15 poletek po 5 prętów każde. Przeznaczone pod marchew poletka uwałowano lekkim, gładkim wałkiem i na trzech poletkach zasiano ręcznym siewnikiem rzędowym tarte nasienie marchwi; żeby siewnik dokładnie rozsiał nasienie, zmieszano je z piaskiem, biorąc 8 funtów nasienia i 32 funty piasku na mórg. Po najwcześniejszym siewie (dnia 26-go marca) był przed połową kwietnia śnieg, który parę dni leżał. Rola była przez to tak wyziębiona, że marchew powschodziła dopiero w końcu kwietnia, czyli nasienie leżało w ziemi 31 dni. Wskutek ciągłych śniegów i deszczów nie mogłem roli odpowiednio uprawić i zamiast siać marchew na innych poletkach co 15 dni, wysiano ją kolejno do 15 kwietnia, 3 maja, 16 maja i 27 maja. Przed każdym siewem spulchniano ziemię doprawiaczem i broną i uprawiono ją tak, jak do pierwszego siewu.

Ciekawe są wschody marchwi. Nasienie z pierwszego siewu leżało w ziemi 31 dni, z drugiego i trzeciego 20 dni, z czwartego 14 dni, a z piątego 10 dni. Z tego wynik, że im ziemia bardziej jest wygrzana, tem nasienie szybciej kiełkuje i roślina szybciej wschodzi. Widocznie marchew lubi tylko ziemie ciepłe, bo gliny i iły wskutek nadmiaru wilgoci są ziemiani zimnemi.

Marchew najwcześniej zasianą pielono 5 razy, w miarę potrzeby, żeby nie dopuścić do zarośnięcia chwastami, a z każdego późniejszego siewu o jeden raz mniej, więc naprzykład, zasianą 27 maja pielono tylko raz. Przerywano ją na pojedyńczą mniej-więcej wtedy, gdy była 2 cale wysoka, bo siewnik za gęsto ją siał.

Wykopano marchew 25-go października. Plony korzeni i naci z każdego siewu pokazują, że marchew należy wysiewać jak najwcześniej. Z pierwszego siewu było z morga 367 centnarów, metrycznych korzeni, z drugiego 278 centnarów, z trzeciego 227, z czwartego 196, a z ostatniego, późnego siewu, już tylko 152 centnary, czyli o 215 centnarów mniej, niż z siewu wczesnego. Naci było z wczesnego siewu 108 centnarów z morga, a z późnego 29 centnarów, czyli o 79 centnarów mniej.

Jeżeli obliczymy teraz, jaki był plon cukru z mogra, to z pierwszego siewu otrzymamy 3226 funtów cukru, z drugiego 2031 funtów, z trzeciego 1164 funty, z czwartego 671 funtów, a z piątego tylko 334 funty, a więc o 2892 funty mniej, niż z pierwszego.

Również nasienników z wczesnego siewu było kilka razy więcej, niż z późnego, a mianowicze: z pierwszego siewu było nasienników 78 tysięcy, z drugiego już tylko 42 tysiące, z trzeciego 28 tysięcy, a z czwartego 8 tysięcy i 400.

Doświadczenie to pokazało, że marchew, podobnie jak buraki cukrowe i pastewne, należy siać wcześnie, ile możność, w marcu, jak tylko rola o tyle obeschnie, że jest możliwa dokładna obróbka pól. J. Lenc.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 3. 4 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt 353 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	78—80	zł.
„ „ „	II kl.	64—66	„
„ „ „	III kl.	50—54	„
„ cielęta	I kl.	96—98	„
„ „	II kl.	84—86	„
„ „	III kl.	72—74	„
„ Za owce	I kl.	54—56	
„ „	II kl.	44—46	„
„ „	III kl.	—	„
„ świnie	I kl.	—	„
„ „	II kl.	104—	„
„ „	III kl.	—98	

Przebiegtargu spokojny.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 3. 4.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Żyto	317.5—32.75
Pszenica	39.50—42.00
Jęczmień br.	27.50—29.50
Jęczmień na paszę	—
Owies	26.50—28.50
Mąka żyt. 70 %	42.00—44.00
Mąka pszenna 65 %	57.50—60.50
Otręby żytnie	20.50—
Otręby pszenne	20.00—

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Przymusowa licytacja!

W piątek, dnia 10-go kwietnia 1925 roku

o godzinie 12-ej w południe w domu p. **Reimerowej** w Nowemmieście wybudowanie będę sprzedawał za gotówkę najwięcej dającemu następne rzeczy:

2 owce, 1 świnia rodna, 1 ogier foks, 1 klacz gniada, 1 krowa, 3 jałowice, 3 cielaki, 1 wóz wyjazdowy, 1 wòz roboczy, 1 sanie wyjazdowe, 4 świnie, 1 maneż.

Nowemiasto, dnia 8 kwietnia 1925 r.

Sommerfeld, komornik sądowy.

W sobotę. dnia 11-go b. m.

z powodu świąt Wielkanocnych

biura podpisanych banków

zamknięte.

Bank ludowy

Kredit u. Sparbank

Pow. Kasa Oszczędności

POLECAM

wszelkiego rodzaju nasiona

do dostawy natychmiastowej po wyjątkowo przystępnych cenach, jak **buraki Ekend. olbrz. żółte i czerwone, marchew past. otartą, białą, żółtą, i czerwoną, tymotkę, rejgras, trawę miodową, brukiew oraz łubin, peluszkę, i seradelę.** — Pozatem polecam wagonowo i detalicznie **prima węgiel górnośląski** z głębokich kopalń po cenach kopalnianych oraz na dogodnych warunkach regulacji.

ALOJZY BIELECKI LUBAWA,

Telefon nr. 56 **Pomorski Dom Zbożowy** ul. 19 stycznia

Makuch

słonecznikowy 45 proc.

posiada na składzie

Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

Sole potasowe
Kainit
Superfosfat
Tomasynę
Saletrę chilijską

na kredyt wekslowy do żniw oddaje

„Rolnik" w Lubawie

Telefon nr. 39

Wypożyczam

SAMOCHÓD

otwarty lub zamknięty o każdej porze.

Stanisław Ptaszyński, Lubawa.

Telefoniczne zamówienie przyjmuje Hotel Kopernika .·. Telefon nr. 9.

---

100 ctr. rychłych

KARTOFLI

(kaiserkrone) na sprzedaż

MAJĄTEK BAGNO

poczta Jamielnik.

TAPETY

poleca

Drwęca drukarnia i księgarnia.

Ostrzegam

każdego, aby mojej żonie **Pelagji Lisińskiej,** ur. Marcinkowska, która mnie majątkowo rujnuje, nie pożyczał ani na kredyt nie dawał, bo ja za nic nie odpowiadam również od niej nic nie kupował, bo każdego do odpowiedzialnosci pociągnę

Walenty Lisiński,

Niem. Brzozie.

Przedzierżawię

od 16 kwietnia 1925 r.

POLOWANIE

Warunki polowania ogłoszone będą w dniu **licytacji**

Baranowski, Sołtys

Targowisko.

POLECAM

z mego nowo przejętego interesu po przystępnych cenach:

Wina

Węgierskie wytrawne
„ pół „
„ słodkie
Austrjackie „
„ czerwone
Bordoskie „
„ białe
Szampańskie Aycke Gold
„ złota gwiaz.
Owocowe
Punsze orange

Soki

ananasowe
malinowe
cytrynowe
wiśniowe

A. Kozicki,

dawn. Eugenjusz Gałka

Lubawa, **Rynek 26.**

Wielkie zarobki

osięgnie każdy, sprzedając wprost z konsumentem

pierwszorzędne wirówki, rowery, maszyny do szycia

Uczciwych zastępców poszukuje się. Oferty pod **W. L. 1515** do **Rudolf Mosse,** Gdańsk.

Dzielną

ekspedjentkę

poszukuję od zaraz

Wierzbowska,

Nowemiasto, Rynek.

Poszukuje 4 do 6

dziewczyn

na roboty sezonowe na stół

Płaca według kontraktów

Studa, koło Jamielnika

Poszukuję od zaraz młodą

dziewczynę

do dzieci

Bendix, Nowemiasto

fabryka maszyn.

Holenderski

pokost i farby

poleca

Swiniarska,

Nowemiasto, Rynek 2.

Ca 4 morgi

ziemi

przy Suszarni do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje

W. Dąbrowski,

Grudziądz, ul. Sienkiewicza.

Donosimy uprzejmie,

że uruchomiliśmy z dniem 1. kwietnia br.

dział maszyn rolniczych

i polecamy z naszych składnic po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach zapłaty:

Pługi jedno i wieloskibowe wszelkich systemów
Kultywatory sprężynowe
Dołowniki i obsypniki
Opełacze
Grabie konne
Maneże pałąkowe i ochronne
Młocarnie maneżowe i parowe
Wialnie i młynki do czyszczenia zboża
Triery żmijkowe do nasion okrągłych
Kartoflarki i sortowniki do kartofli
Sieczkarnie bębnowe
Sieczkarnie toporowe
Śrótowniki
Parowniki szybkoparujące wywracalne
Gniotowniki do ziemniaków.
Siewniki do zboża **(dryle)**
Siewniki do sztucznych nawozów
Separatory do mleka
Wagi do zboża decymalne

oraz wszelkie inne powyżej niewymienione maszyny i narzędzia rolnicze wszelkich systemów, oraz części do tychże

Rolnik w Lubawie

Spółdzielnia rolniczo-handlowa z odpow. ograniczoną,

LUBAWA

Telefon nr. 39. **Telefon nr. 39.**

Drukarnia „Drwęcy"

Sp. z o. p.

NOWEMIASTO-POMORZE

wykonuje szybko i starannie

wszelkie druki

Przeszło 3 morgi

dobrej ziemi

z budynkiem masywnym od zaraz na sprzedaż. Cena po dług ugody.

W. Kalinowski,

Bratuszewo.

Na zasiewy polecam

jęczmień
owiec
i buraki
żółte i czerwone

(Ekendorfski)

po przystępnych cenach

Ignacy Zieliński,

Skład kolonjalny i Hotel

Lubawa, Grunwaldzka 12.

BACZNOŚĆ!!!

KTO

ma zamiar wstąpić w związek małżeński, tylko u mnie kupi

OBRĄCZKI

tanio i korzystnie.

J. CISZEWSKI,

Zegarmistrzowsko-złotniczy.

Rynek.

DOM

z ogrodem i szopą nadający się dla każdego rzemieślnika jest od zaraz na sprzedaż

Jan Bartkowski,

Nowemiasto, ul. Okólna 4.

Poszukuje

mieszkania

z 2 pokojami i kuchnią od zaraz lub od później

Stawikowski,

kontrola skarb. **Nowemiasto.**

Prima

Pomarańcze

w różnych gatunkach

poleca

Stanisław Rost,

Nowemiasto, **Rynek 28.**